

ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4

CHOJNICE, dnia 17-go marca 1927 r.

Nr. 11.

Smutno mi, Boże!

Smutno mi, Boże! dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą,
Przedemną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą
Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze —
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa, z podniesioną głową
Stoję, rozkoszy prósen i dosytu,
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową:
Ciszę błękitu;
Ale przed Tobą głębi serca otworzę:
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się tall
Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fal
Ostatnie błyski;
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze —
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu boćiany
Długim szeregiem;
Zem je znał niegdyś na polskim utorze —
Smutno mi, Boże!

Zem często dumał nad mogiłą ludzi,
Zem nie znał prawie rodzinnego domu,
Zem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Ze nie wiem, gdzie się w mogile położy:
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom:
Ale jest jako człowiek, co zazdrości
Mogil popiołom...
Więc, że mieć będę niespokojne łoża —
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie codziennie... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nie nie może —
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli Twoi w niebie rozpostarli
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący — marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

J. Słowacki.

Mały męczennik.

Janek to mały mizerek, ma takie smutne oczy, wystraszoną minę, taki bojaźliwy, do wszystkich ciągle mówi: „przepraszam!“ Ojciec jego, kowal, wraca często do domu z szynku, wtedy bije go, niewiedzieć zaco. Chłopiec przychodzi do szkoły z siniakami na twarzy, nieraz napuchnięty, z oczyma czerwonymi od płaczu. Ale za nic na świecie nie da powiedzieć, że ojciec jego pijak, że go bije.

— Znów cię ojciec wytłukł — mówią koledzy.

A on krzyczy zaraz: Nieprawda! nieprawda! ażeby nikt nie śmiał honoru ojca naruszyć.

Ten ojciec pije wódkę, a nie pracuje i rodzina jego głód cierpi.

Ileż to razy Janek przychodził do szkoły bez śniadania i ukradkiem je bułkę, którą mu da kolega, lub jabłko, przyniesione przez nauczycielkę.

Ala nigdy nie skarży się: mój ojciec nie daje mi jeść.

Kowal czasem przychodzi po niego do szkoły, wybladły chwiał się na nogach, z ponurą twarzą z włosami potarganymi, z czapką na bakier. Janek drży cały, kiedy go tak na ulicy zobaczy, ale biegnie naprzeciwko niego z uśmiechem.

Dzisiaj Janek przyszedł do szkoły z guzem na czole z podrapaną twarzą, więc koledzy dalej do niego.

— Oho! pięknie cię ojciec urządził!

On zaczerwienił się, zerwał się z łaski i drtającym głosem krzyknął:

— Nieprawda! Nieprawda!

A potem, w czasie lekcji ły mu kapały na kark, ale gdy kto spojrzał na niego, to uśmiechał się, żeby nie pokazać nic po sobie.

Z życia młodzieży.

Pluźnica, pow. Wąbrzeźno. Ktoś kiedyś powiedział: „Ozem ul bez pszczoł, ozem piękny ogród bez kwiatów, — tem ojczyzna bez kochających ją synów i cór“.

Ojczyzna nasza oczekuje synów zdrowych, rzesziskich pełnych życia i radości, co daje tylko rozumnie prowadzone życie. Parafia nasza liczy zaledwie 1600 dusz, a mimo to wres w niej życie organizacyjne — oświatowe tak, że niejednej parafji, liczbowo większej służyć możemy śmiało za wzór.

Posiadamy bardzo dobrze się rozwijające Towarzystwo Powstańców i Wojaków członkowie chętnie przychodzą na odczyty i ćwiczenia przysp. wojsk. Istnieje także Towarzystwo Splewu młodzieży żeńskiej.

Jedynie młodzież męska nie miała dotychczas swej własnej organizacji oprócz codziennych zajęć gospodarczych przy ciężkiej i jednostajnej pracy fizycznej.

Widząc swą młodzież parafialną chodzącą samopas postanowił Ks. prob. Dekowski z gronem przyjaciół młodzieży stworzyć z niej gromadę i dać jej godziwą rozrywkę tak natury duchowej jak i fizycznej w organizacji.

Zebrań organizacyjnych Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej zabrał Ks. prob. Dekowski przejmując zarazem za zgodą obecnych urząd marszałka zebrania organizacyjnego. Przybył również na zebranie delegat Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską p. Władysław Zynda z Wąbrzeźna. Po 1 1/2 godzinnym referacie i omówieniu ustaw, zapisało się 37 obecnych na członków czynnych. Liczba dasyć pokazała, zauważywszy, że zapisała się tylko młodzież z Płużnicy, Bartoszewic, Ozapeli, Kotonowa i Ostrowa. Dla dogodności zaś pozostałych miejscowości ma się niebawem utworzyć dalsze Stowarzyszenia w Józefowie — oraz w Orłowie. Młodzież garnie się chętnie do Stowarzyszeń Młodzieży, widząc, że znalazła się w nich miejsce do gimnastyki, sportu, śpiewu, teatru, biblioteki, kursów, wykładów, pogadanki itd., że nie będzie miała czasu nudzić się, bo pragnie godziwie i rozkosznie spędzić czas wolny od pracy, wiedząc, że żąda się od niej pracy, poświęcenia, zaparcia się siebie.

Do zarządu wybrano jednogłośnie: Prezesem druha Franciszka Fliszkowskiego z Ostrowa, zastępcą jego druha Edwarda Frączka z Płużnicy, sekretarzem druha Grzegorza Suwińskiego, zastępcą druha Stanisława Ludwikowskiego, skarbnikiem druha Jana Maliszewskiego z Ostrowa i bibliotekarzem druha Jana Szodzińskiego z Bartoszewic, gospodarzem druha Józefa Wiśniewskiego, naczelnikiem druha Alojzego Taczewskiego z Ostrowa.

Związek zaś zamianował: Ks. prob. Dekowskiego — Protektorem, p. nauczyciela Feliksa Gzellę z Płużnicy — Patronem, p. sołtysa Teofila Kowalskiego Wicepatronem. Są również starania, by patronat rozszerzyć, i żywym nadzieję, że obywatelstwo nasze nie odmówi nam tej cennej współpracy i pomocy na tak ważnej niwie, jaką jest wychowanie młodzieży poza-szkolnej na dobrych, dzielnych i światłych obywateli kraju i Polaków — Katolików czynu.

Mamy też niezłomną nadzieję, że rodzice naszej młodzieży poprę w ich zaszczytnych dążeniach, za interesując się, co ich synowie w tem Stowarzyszeniu czynią, w pracy im dopomogą przez życzliwą radę, chętnie zapiszą się do Patronatu i zachęcą swych synów, którzy jeszcze nie przystąpili do tak doniosłej organizacji, do wstąpienia w jego szeregi.

Daj Boże, aby takich placówek powstało jaknajwięcej po naszych wsiach pomorskich. Z dokonaniem tego dzieła, wykujemy dla wai pomorskiej lepsze jutro. Usunemy niewiarę w własne siły. Młodzieńcy do dzieła. Wysiłkiem waszym macie stworzyć nowe życie dla naszej wsi, a my starsi dopomożemy Wam.

Parafjanin.

Z dziejów polskich.

Leszek Czarny.

(1279—1289).

Następca Bolesława Wstydlivego był Leszek Czarny, rycerz bardzo dzielny i nienustraszony. Panowanie jego upłynęło wśród ciągłych walk, to z Rusią, to z Litwinami, to z Jadźwingami, którzy mieszkali na dzi-

sijszym Podlasiu. Tym ostatnim taką zadał klęskę, że wkrótce zupełnie wyginęli. Za jego panowania po raz trzeci napadły na Polskę hordy tatarskie w roku 1278. Dokonawszy strasznego spustoszenia, Tatarzy uprowadzili do niewoli wielu jeńców i przeszło 20,000 samych dziewcząt.

Wesoły kącik dla dzieci.

Wiosna idzie..

Zima mroźna, zima biała
Śniegiem pola przysypała,
Nagie stoją drzewa nasze,
Z chłodu drży zziębnięte ptaszę

Lecz po zimie będzie wiosna,
Pora ciepła i radocna,
Kwiat zakwitnie na jabłoni —
Sliczną barwą się zapłoni, —

A tymczasem tupią nóżki,
Przebiegając wiejskie dróżki,
Každy w ręce z zimna chucha...
Śnieg o wiośnie — krzepi ducha.

Przejdzie wiosna, przyjdzie miła,
Uciech wtedy będzie siła!
Hen na błoniach — radość, życie
Sami wkrótce to ujrzycie!..

Szarada.

Ułożył: „Awe“ z Nowogomłasta nad Drwęcą.

Drugie jest to, co pierwsze drugie. Całość z kilku rodzin się składa. I wielkim państwem, sławą i dorobkiem włada — zgadniecie czyba, zadanie nie długie

Rozsypanka.

Ułożyła: Stefanja Napiontkówna.

Następujące litery ułożyć w taki sposób, aby czytane, dały wyraz, oznaczający to, co każdy kochać powinien.

Litery: a, j, c, o, z, y, z, n.

Kto zgadnie?

Ułożyła: Bronisława Dąbrowska z Chojnic.

Który zwierz jest najpodobniejszy do kota?

Rozwiązanie kryptogramu

z nr. 9

Poziamo: C, aha, Plock, hygiena, Anonimy, Awi
zo, ach, e.

Pionowo: Chojnice.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”
w Chojnicach.